

198

R A D I O - E C H O, 7.10

- | | |
|--|--------------|
| 1. Wiadomości | - teksty |
| 2. Autobusem 52 do pracy | - taśma L Cz |
| 3. Odczytane po latach
"Traktat o dobrej robocie" | - tekst N K |
| 4. Na rynku pracy | - tekst E G |
| 5. Kiedy kłm kabel z "Kabla" ? | - taśma L L |
| 6. Przegląd prasy | - tekst N K |

Realizator:

L07

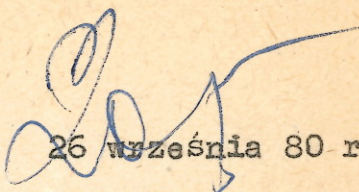
Ewa Grande/

Po okresie wakacyjnym do Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskie w Bydgoszczy zgłasza się dziennie około 100 osób legitymujących się świadectwem ukończenia szkół średnich i policealnych. Największe trudności sprawia przydzielenie pracy absolwentom Technikum Budowlanego i Policealnego Studium Zawodowego o specjalnościach: budownictwo ogólne, konstrukcje stalowe, urządzenia sanitarne i projektowanie wnętrz. Również ukończenie kierunku : obsługa ruchu turystycznego w Po-licealnym Studium Zawodowym nie gwarantuje pracy w wyuczonym zawodzie. Zapotrzebowanie poszczególnych placówek ruchu turystycznego na nowych pracowników jest mniejsze od ilości chętnych. Osobnym problemem jest zatrudnienie mieszkańców Bydgoszczy, którzy ukończyli Zasadnicze Szkoły Rolnicze. Nadal niektórzy młodzi ludzie podejmujący naukę zawodu rolnika nie chcą uświadomić sobie, iż taki wybór związany jest z pracą w terenie a nie w mieście. Z kolei dziewczęta kończące szkoły gastronomiczne nie chcą podejmować zajęcia zgodnie z wyuczoną specjalnością, Skierowania Wydziału Zatrudnienia do produkcji są odrzucane gdyż bardzo często absolwentki szkół gastronomicznych przedstawiają zaświadczenia lekarskie o niemożności podjęcia pracy zgodnej z zawodem.

203

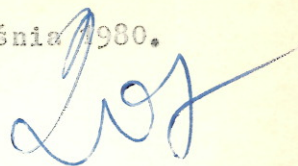
Inne osoby otrzymują skierowania do konkretnych zakładów pracy według wyuczonych umiejętności. W przypadku chwilowego braku etatów Wydział Zatrudnienia proponuje absolwentom szkół średnich prace zastępcze lub kieruje ich do Wielobranżowej Usługowej Spółdzielni Pracy. Do tej pory bydgoska spółdzielnia dysponuje jeszcze wolnymi etatami murarzy, malarzy i parkieciarzy. W dalszym ciągu poszukuje też mechaników naprawy taksometrów, monterów RTV oraz instalatorów wodno-kanalizacyjnych. Poza tym Wielobranżowa Usługowa Spółdzielnia Pracy w Bydgoszczy organizuje we własnym zakresie szkolenia przyuczające do zawodu : fryzjera, zegarmistrza i złotnika. Możliwości jest sporo ale najpierw należy dobrze przemyśleć czy wybór szkoły, a co się z tym wiąże - przyszłego zawodu jest trafny zgodny z zainteresowaniami i predyspozycjami. Zanim podejmie się w jakiegokolwiek ze szkół naukę, a nie - po jej skończeniu. Warto więc, aby nauczyciele i wychowawcy uczniów klas VIII bardziej zwrócili uwagę na motywację wyboru szkół średnich swych podopiecznych.

RE - 7.10/ M R


26 września 80 r.

Ewa Grande/

Dzisiaj w Salonie Młodego Twórcy Domu Kultury "Bartosz"
w Bydgoszczy nastąpi debiut poetycki Jana Należytego. Początek
spotkania o godz. 18-tej. Natomiast w filii nr. 10 Wojewódzkiej
Biblioteki Publicznej dzisiaj o godz. 15-tej rozpocznie się konkurs
plastyczny w którym udział wezmą dzieci. Temat konkursu : "Bydgoszcz
w moich oczach"



Wwa Grande

Trwają Dni Inowrocławia. Dzisiaj o godz. 10 rozpoczyna się eliminacje konkursu recytatorskiego | poezji kujawskiej. in. Franciszka
Recińskiego. Udział w nim wezmą uc | zniowie szkół trzech województw:
bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego. Z kolei w Miejskiej Sali
Koncertowej | swoje osiągnięcia prezentować będą słuchacze Państwowej
Szkoły Muzycznej I i II stopnia. Początek koncertu o godz. 17.

Również dzisiaj | nastąpią kolejne zmagania sportowców-amatorów
w ramach V Spartakiady Zakładów Pracy i Instytucji. Tym razem
miłośnicy sportu rywalizować będą w konkurencjach pływackich.

Natomiast o godz. 18 rozpocznie się prelekcja Józefa Aleksandrowicza
na temat: "Współcześni pisarze i naukowcy Kujaw zachodnich".

M P / Sześć fabryk Przedsiębiorstwa Cukrownie Bydgoskie jest gotowych do rozpoczęcia tegorocznej kampanii. W tych dniach eksperci dokonali komisyjnego odbioru fabryk i obecnie trwają prace "kosmetyczno-porządkowe" oraz próby rozruchu urządzeń mechanicznych i elektrycznych. Równocześnie rozpoczęły się zapisy ludzi sezonowych do prac w cukrowniach i punktach skupu. Na fabrycznych placach składowych gromadzi się zapasy kamienia wapiennego, węgla i koksu. Ponadto kontynuuje się w dwu cukrowniach - w Kruszwicy i Nakle - prace modernizacyjne - ale te roboty nie zakłócą rozpoczęcia kampanii. W bieżącym roku wprowadzono wiele usprawnień, przede wszystkim w procesie technologicznym. W Janikowie i Świeciu zainstalowane zostały m.in. automatyczne wirówki. Nastąpiła dalsza modernizacja punktów odbioru buraków poprzez zamontowanie zakupionych urządzeń typu "Kompleks" do mechanicznego rozładunku. Szacuje się, że 15 października ruszą w woj. bydgoskim pierwsze cukrownie: w Kruszwicy, Nakle i Tucznie.

L Cz / Ponad 4,5 tys. wniosków i postulatów zgłosiły zakłady zakładowej pracy i mieszkańcy woj. bydgoskiego podczas sierpniowej i wrześniowej dyskusji. Niektóre z tych postulatów, które mogły zostać zrealizowane, staraniem władz wojewódzkich, zrealizowane już zostały. M. in. decyzją wojewody do 31-ego grudnia tego roku zredukowana została o przeszło 5% liczba pracowników administracji woj. bydgoskiego. Rozwiązana została też kwestia podniesienia norm żywieniowych w przedszkolach, szpitalach i żłobkach, m.in. przeznaczono 2 mln 400 tys złotych dodatkowo dla placówek służby zdrowia i opieki społecznej w związku z podniesieniem cen cukru. Wojewoda bydgoski zniósł również zakaz zatrudniania w ramach planu nowych pracowników zakładów pracy - zakaz ten obowiązuje nadal w pionie administracji państwowej. Wiele spraw pozostało jeszcze do załatwienia - z przebiegiem ich realizacji zapoznają się dzisiaj, podczas Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, radni woj. bydgoskiego. Omówiona zostanie problematyka wniosków i postulatów, tryb ich załatwiania oraz stopień realizacji. Sesja rozpocznie się o godz. 10.00.

NK/ Przegląd prasy

Chyba pomaliż mija czas, zastanawiania się nad tym, jakie były związki zawodowe w przeszłości, do września br 1980 roku. Teraz nastaje czas, a właśnie już jest czas zastanawiania się nad tym jakie związki zawodowe powinny być w przyszłości. Tak rozpoczyna się artykuł Jerzego Koczańskiego zatytułowany "Samorządne związki ludzi", który przeczytać można w dzisiejszym wydaniu Gazety Pomorskiej. Autor zastanawia się jaki powinien być model ruchu związkowego w naszym kraju, a w konkluzji pisze: "Życzyć by tylko należało, aby w tym procesie wyłoniły się takie związki, które można nazwać naszymi, które byłyby rzeczywistym reprezentantem ludzi pracy, które byłyby samorządnymi związkami ludzi pracy."

W obydwu porannych dziennikach na pierwszych stronach jak zwykle spora ilość informacji agencyjnych traktujących o aktualnej sytuacji w kraju, w tym m.in. relacja z konferencji prasowej, w której uczestniczyli wczoraj przedstawiciele międzyzakładowych komisji robotniczych. W konferencji uczestniczyli dziennikarze krajowi i zagraniczni, a przedstawiciele komisji robotniczych odpowiadali na liczne pytania.

Na stronach publicystycznych Gazety Pomorskiej Stanisław Działowas pisze o jakości wędlin, co w obecnej sytuacji zaopatrzeniowej w przetwory mięsne nabiera tym większego znaczenia. Przykładowo w protokołach Państwowej Inspeksji Handlowej w Bydgoszczy można wyczytać: "Zbadana 6 sierpnia br. w sklepach "Spółka" szynka wołowa w ilości 18 kg nie odpowiadała wymaganiom jakościowym, gdyż posiada za dużą ilość soli. To samo zastrzeżenie

215

kontrolerzy mieli do badanej poledwicy sopoekiej, baleronu, a w kiełbasie oławskiej stwierdzili za dużą ilość wody. Tego rodzaju przypadków zanotowano więcej. Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że wzajemną winę za złą jakość wędlin obarczają się zarówno producenci jak i handel. Jedynkowskiego Zdani Obojętne jednak jak się na sprawę nie spojrzy to decydujący wpływ na jakość wędlin ma mimo wszystko producent. Dala temu wyraz Centrala Przemysłu Mięsnego w Warszawie, która ostatnio wystosowała do przemysłu pisane zobowiązujące zakładowe służby jakości do zastrzeżenia kontroli. Wiele zastrzeżeń, jest również do samego smaku przetworów mięsnych, zapomnieliśmy już przecież jak smakują niektóre wędliny. I o tym również powinni pamiętać producenci. Wyrobów mięsnych ciągle jest za mało. Niech jednak to co się produkuje i sprzedaje będzie smaczne i pożywne. Cel ten powinien przyświecać zarówno przemysłowi i handlowi.

Również w Gazecie Pomorskiej czytamy relacje reporterów z przedsiębiorstw przemysłowych naszego regionu, relacje mówiące głównie o realizacji zadań i postulatów robotniczych.

W Ilustrowanym Kurierze Polskim kolejny comiesięczny, stały dodatek "Życie i My" - tym razem poświęcony ludziom starszym. Ta tematyka zawsze była bliska HKP-owi, który dawał temu wyraz w wielu akcjach prasowych, z których na pewno najbardziej znana jest Jesienna wycieczka dla seniorów. W tym roku będzie to już siódma, a z wyjazdu w plener skorzysta ponad 1500 emerytów i rencistów. Natomiast w dzisiejszym dodatku "Życie i My" znajdziemy wiele cennych publikacji traktujących o kłopotach i problemach z jakimi borykają się ludzie starzy. Dwa słowa o sporcie. Judoka Andrzej Sądka z bydgoskiej Polonii zdobył srebrny medal na akademickich mistrzostwach świata. Dodajmy, że Andrzej Sądka jest studentem WSP w Bydgoszczy.

RE / Odczytane po latach

217

Szóstka, a zarazem ostatnie jak do tej pory wydanie książki, którą choć państwu przypomnieć, znalazło się w księgarniach pięć lat temu, w 1975 roku. Jest to książka której treści zawsze są aktualne, a obecnie szczególnie warto do niej wrócić. Mam na myśli "Traktat o dobrej robocie" - Tadeusza Kotarbińskiego.

Przyznam tylko w kilku słowach sylwetkę autora. Profesor Tadeusz Kotarbiński należy do czołowych filozofów, logików i prakseologów polskich. Jest współtwórcą i pionierem teorii sprawnego działania, zwanej prakseologią. I właśnie prakseologia jest przedmiotem jego naukowych dociekań w Traktacie o dobrej robocie.

Wprawdzie są to przemyślenia naukowe, teoretyka, częstokroć pisane specjalistycznym językiem, a drugiej jednak strony przykłady praktycznego sposobu rozwiązywania wielu problemów zadziwiają swoją prostotą, co pozwala od razu zrozumieć tezy rozwijane przez uczonego.

I właśnie doświadczenie praktyczne - zdaniem autora - podbudowuje i uzasadnia normy dotyczące sprawności. Zarazem na doświadczeniu praktycznym teoretyk dobrej roboty określa pewne uogólnienia, wypatrując przy tym to co jest istotne w mistrzowskiej robocie, obserwując jednocześnie drogi nabywania sprawności, drogi, które prowadzą od fazy nieporadności do fazy opanowania w pełni danego kunsztu, zastanawiając się jednocześnie wnikliwie nad tym, co odróżnia technikę rekordową od techniki przeciętnej.

I oto przykładowe z podobnych uogólnień doświadczenia praktycznego

Li G

powstaje onad w postaci przysłów prakseologicznych - takich np. jak: "Kuj żelazo póki gorące", "Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz" i obiegowych maksym mądrości życiowej typu: "Nic nad miarę", "Co masz zwałozną zwalczaj już w samych początkach", "Lepsze jest wrogiem dobrego", aforyzmów, sentencji, powiedzonek, moralów bajkowych. Zdaniem prof. Kotarbińskiego wszystkie tego rodzaju tzw. "złote myśli", należy badawczo uwzględnić. Jednak jak stwierdza ten uczoney nie zawsze rzetelna jest tzw. mądrość narodów. Przykładowo, nasz polski folklor kompromituja hasła dejutrkontwa, opieszaleści i nieróbstwa, wyzierające ze znanych powiedzeń: "Robota nie zajęc nie ucieknie", "Co się odwlecze, to nie uciecze". Oczywiście i większość z nas je odrzuca. Wiemy jednak z doświadczenia, jak spora jeszcze ilość osób owe "maksymy" uważa za swe credo życiowe.

Prof. Kotarbiński w jednym z rozdziałów zadaje pytanie: "Do czego prakseologia może być pożyteczna?" I od razu odpowiada: pytanie jest żenujące, stanowiąc szczególny przypadek pytania: "Na co rozum zda się?", ponieważ nie ulega wątpliwości, że od uprawiania zasad sprawnego działania ludzie jakoś rozumnieją, stają się rozumniejsi,

Uczony wyraża jednocześnie nadzieję, że poczesno miejsce znajdzie się z czasem dla prakseologii w programach zajęć szkoły ogólnokształcącej, a zwłaszcza szkół przygotowujących nauczycieli. Każdy bowiem nauczyciel winien być nauczycielem dobrej roboty, a jako taki winien być prakseologicznie wykształcony.

Komentując formułę naprawy naszego życia zbiorowego prof. Kotarbiński podkreśla, iż ma na myśli hasło "Dobrej roboty". Obejmuje ono apel nie tylko do sprawności, lecz także do godziwych, społecznie cennych motywów. Demaga się